

Z Lyonu do Krakowa

Historia kolekcji chopinianów

Edouarda Ganche'a

Artykuł przypomina losy cennego zbioru pamiątek i dokumentów związanych z życiem i twórczością Fryderyka Chopina, gromadzonych ponad 30 lat przez francuskiego muzykologa Edouarda Ganche'a¹. Był on wielkim admiratorem polskiego kompozytora i swej pasji chopinowskiej poświęcił większość życia, a także majątku.

EDOUARD GANCHE I JEGO ZAINTERESOWANIE CHOPINEM

Edouard Ganche był Bretończykiem, urodził się 13 X 1880 r. w niewielkim miasteczku Baulon niedaleko Rennes, gdzie jego ojciec był lekarzem. Początkowo podjął studia anatomiczne w miejscowym uniwersytecie w Rennes, a od 1903 r. kontynuował je w Paryżu. W stolicy słuchał również wykładów muzykologicznych Romain Rollanda, pracował w Ecole d'Art oraz w Ecole des Hautes Etudes Sociales. W niedługim czasie zarzucił medycynę (choć przez całe życie powracał do badań medycznych) i poświęcił się swej największej pasji, muzyce. Zaczynał jako krytyk muzyczny, lecz szybko swe zainteresowania skoncentrował na twórczości i osobie Chopina. Wydał szereg publikacji poświęconych twórczości Chopina i rozpoczął szeroko zakrojone prace dokumentacyjno-biograficzne związane z kompozytorem i jego najbliższym otoczeniem. Odszukiwał i nawiązywał kontakty z rodzinami uczniów i znajomych Chopina, spisywał ich wspomnienia, odkupywał lub przyjmował ofiarowywane mu pamiątki po kompozytorze i jego bliskich: przedmioty osobistego użytku, fotografie, listy, rękopisy, książki, nuty z autografami i dedykacjami Chopina lub dla niego. Zbiór Ganche'a ciągle się rozrastał, a on sam, jak piszą badacze francuscy², był już nie tylko historykiem Chopina, lecz stał się (...) również jego żarliwym wyznawcą.



Edouard Ganche (w środku) podczas wizyty w Warszawie w kwietniu 1927 r.; od lewej: Bernard Szarlitt i Ferdinand Hoesick, od prawej: Karol Szymanowski i Stanisław Niewiadomski. Fot. ze zbiorów NAC

Na fali tych emocji i zainteresowań w 1911 r. Ganche zakłada w Paryżu Towarzystwo Fryderyka Chopina (Société Frédéric Chopin) i zostaje jego prezesem, a funkcję wiceprezesa obejmuje znany kompozytor francuski Maurice Ravel.

Aktywność Towarzystwa przejawia się między innymi w organizowaniu szeregu odczytów poświęconych Chopinowi i jego muzyce, zarówno w Paryżu, jak i na prowincji, np. w Lyonie i Marsylii. Dzięki staraniom nowej organizacji upamiętnione zostają w Paryżu i Marsylii miejsca związane z Chopinem – w domach, w których mieszkał wmurowano

tablice pamiątkowe. Rokrocznie, w rocznicę śmierci Chopina, Ganche organizuje pielgrzymki do grobu kompozytora na cmentarzu Père-Lachaise. Z inicjatywy Towarzystwa utworzono również muzeum w celi, którą zajmował w klasztorze w Valldemosie na Majorce.

W 1913 r. Edouard Ganche poślubił pianistkę i profesorkę konserwatorium w Lyonie, Marthę Bouvaist, która wspierała go we wszystkich chopinowskich przedsięwzięciach i opiekowała się spuścizną męża po jego śmierci w 1945 r.

Do największych osiągnięć edytorskich Ganche'a zalicza się trzytomową edycję dzieł Chopina *The Oxford original*

edition of Frédéric Chopin (London 1928-1932), a także jego, udokumentowane źródłowo i wielokrotnie wznawiane, publikacje o życiu i twórczości kompozytora, w tym pierwszą poważną monografię w języku francuskim *Frédéric Chopin, sa vie et ses oeuvres* (I wyd. Paryż 1913).

Ganche utrzymywał bliskie kontakty z wieloma muzykologami i muzykami polskimi, często bywał też w naszym kraju, choćby w poszukiwaniu kolejnych eksponatów do swej kolekcji.

W Polsce doceniono, że w swych pracach Ganche podkreślał zawsze polskość Chopina i narodowy charakter jego muzyki. Rząd polski jeszcze w latach dwudziestych uznał, że publikacje te stanowią cenny materiał propagandowy dla sprawy polskiej zagranicą i odznaczył francuskiego muzykologa orderem Polonia Restituta.

KOLEKCJA CHOPINOWSKA GANCHE'A

Edouard Ganche chętnie gościł Polaków w Paryżu oraz w Lyonie i pokazywał swoją kolekcję. We wrześniu 1930 r. jego „prywatne muzeum Chopina” w Lyonie miał okazję obejrzeć, na zaproszenie właściciela, młody językoznawca Stanisław Rospond.

Ze swej wizyty i rozmowy z Ganchem zdał później relację w „Głosie Narodu” (1930, nr 223, s. 4). Wcześniej, w 1927 r., obszerny tekst o Ganche’u i jego zbiorach zamieścił w „Kurierze Poznańskim” (1927, nr 70, s. 8) prof. Zdzisław Krygowski, który jako członek paryskiego Towarzystwa Fryderyka Chopina pozostawał w stałym kontakcie z prezesem Ganchem. Chopinistyką zajmował się hobbystycznie, jak niegdyś Ganche.

Zarówno Krygowski, jak i Rospond podkreślali w swoich prezentacjach zbiorów Ganche’a, że najcenniejszą ich część stanowią obiekty zebrane i zachowane po śmierci Chopina przez jego ostatnią uczennicę Jane Wilhelminę Stirling. Należały do nich między innymi dwa rękopisy utworów Chopina: *Scherzo E-dur* op. 55 nr 1 i *Barkarola Fis-dur* op. 60 oraz kopia *Nokturnu f-moll* op. 55 nr 1 z dedykacją dla Stirling; 7 tomów

wydań dzieł Chopina z jego odręcznymi adnotacjami i korektami oraz z incipitami sporządzonymi przez Augusta Franchomme’a. Wielkie wrażenie robiła maska pośmiertna Chopina, wykonana w marmurze przez Augusta-Jeana-Baptiste Clésingera dla J. Stirling, przechowywana w specjalnie sporządzonej kasetce. Po śmierci Stirling w 1859 r. odziedziczył ją inny uczeń Chopina, duński pianista Thomas Tellefsen. Cennymi obiektami były również – portret Fryderyka wykonany ołówkiem przez Franza-Xaverego Winterhaltera i medalion Chopina z 1847 r. wykonany przez Jeana-Françoise Antoine Bovy’ego.

W bibliotece Ganche’a przechowywane były zarówno pierwsze wydania dzieł Chopina, jak i literatura poświęcona Chopinowi we wszystkich językach. Tu również Ganche umieścił portrety Fryderyka ze swej kolekcji. I na koniec rarytas zbioru – fortepian marki Pleyel, na którym Chopin grywał podczas pobytu w zamku rodziny Stirling w Szkocji w 1848 r., zakupiony w Paryżu przez Miss Jane w 1847 r. za 2500 franków, o numerze seryjnym 13823³. Drugim instrumentem muzycznym wśród pamiątek chopinowskich była gitara Jane Stirling. Nie budziła ona jednak już takich emocji, jak fortepian, na którym koncertował Chopin.

Kolekcja Edouarda Ganche’a uchodziła za najpokaźniejszą we Francji, a w polskiej prasie porównywano ją do zbiorów księżnej Marceliny Czartoryskiej, także uczennicy Chopina, podarowanych przez nią Muzeum XX. Czartoryskich w Krakowie.

PRÓBY SPRZEDAŻY KOLEKCJI W LATACH 30. XX W.

Po tych pochlebnych prezentacjach zbiorów Ganche’a polskiej opinii publicznej, zdziwienie wzbudziła zapewne wiadomość, że lyoński kolekcjoner planuje sprzedaż, z takim pietyzmem i zaangażowaniem gromadzonego, „muzeum” mistrza fortepianu. W 1935 r. „Ilustrowany Kurier Codzienny” donosił: *Najcenniejszemu muzeum Szopena grozi rozprószenie. I dalej: szeroko znany (...) p. Edward Ganche (...) doniósł w ostatnich*

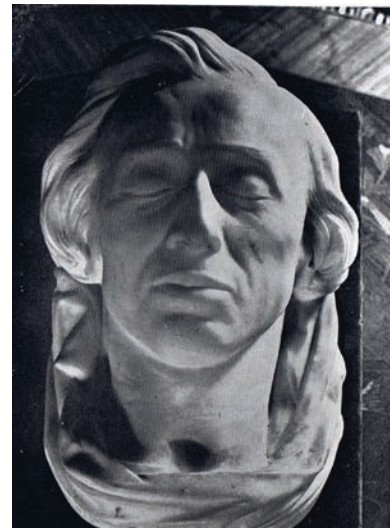
dniach krakowskiemu muzykologowi prof. UJ [Zdzisławowi] Jachimeckiemu, że nosi się z zamiarem sprzedaży swego bogatego muzeum pamiątek po Szopenie, które od kilkudziesięciu lat troskliwie zbierał (1935, nr 147, s. 10).

Francuski kolekcjoner wyjaśniał Jachimeckiemu, że pragnie sprzedać kolekcję w całości, *nie mając bowiem potomków boi się, ażeby nie uległa rozproszeniu w aukcji poszczególnych przedmiotów.*

Ganche rozesłał oferty do instytucji kilku krajów: Belgii, Francji, Polski,



Salon Chopina na wystawie w 1943 r. Popiersie George Sand i haft, który wykonała dla Chopina



A.-J.-B. Clésinger, maska pośmiertna Chopina z marmuru, zbiory Ganche’a

Szwajcarii. Sporządził też staranny katalog swoich zbiorów, zawierający ok. 340 pozycji (obiektów). Marzyła mu się prezentacja całej kolekcji w jednym miejscu. Oferta Ganche'a wpłynęła również w 1935 r. do nowo powstałego w Warszawie Instytutu Fryderyka Chopina (IFC). W listopadzie 1934 r. w ramach IFC utworzono Komisję Muzealno-Archiwalną, która zapoczątkowała akcję zakupu pamiątek chopinowskich. Propozycja Ganche'a była więc zasadnie skierowana. Rozpatrywano ją na posiedzeniu Zarządu IFC w czerwcu 1935 r. Niestety, została odrzucona z powodu braku odpowiednich funduszy.

Ponadto w tym samym czasie, gdy wpłynęła oferta Ganche'a, Instytut Fryderyka Chopina zabiegał o wsparcie rządowe w zakupie cenniejszych chopinianów z Niemiec. Lipska firma Breitkopf i Härtel, pierwszy niemiecki wydawca dzieł Chopina, nabyła w 1843 r. od kompozytora prawo własności do jego rękopisów. Po publikacji były one przechowywane w archiwum firmy, która teraz zaoferowała Polsce sprzedaż 49 dzieł Fryderyka Chopina (autografy i autoryzowane kopie) oraz 13 listów kompozytora i 3 dagerotypy z jego wizerunkiem z ostatnich lat życia.

Pierwsi oglądali ten zbiór w podziemiach siedziby Breitkopfa i Härtla w 1934 r. Leopold Binental z IFC i Tadeusz Brzeziński (ojciec Zbigniewa⁴), konsul polski w Lipsku. To on złożył w 1934 r. w MSZ pismo z wnioskiem o zakup rękopisów.

W latach 1934-1935 nie udało się IFC zrealizować i tej transakcji. Powodem był brak funduszy własnych i państwowych, a do wyłożenia była niebagatelna kwota 115 000 marek. Po kolejnych dwóch latach pertraktacji z lipską firmą, obniżeniu ceny do 100 000 marek (zakwestionowano autentyczność niektórych autografów) i znalezieniu funduszy na ten cel w kraju, transakcję sfinalizowano w 1. poł. 1937 r.

Edouard Ganche mógł czuć się zawiedziony, że jego oferta przepadła w zestawieniu z propozycją firmy Breitkopfa i Härtla. Jak pisał jednak muzykologdy

(nic nie ujmując wartości kolekcji Ganche'a): *Zbiór 49 utworów w 20 opusach jest bogaty, jednak nade wszystko ważność dzieł, a nie ich liczba określa rangę tej najznaczniejszej w świecie kolekcji*⁵.

W 1937 r. francuski kolekcjoner ponowił ofertę za pośrednictwem wiedeńskiego antykwariatu Heinricha Hinterbergera. Sporządzony wcześniej przez Ganche'a katalog zbiorów został powielony i zbroszowany. Hinterberger nadał mu tytuł *Musée Frédéric Chopin de Mr Edouard Ganche à Lyon mis en vente au prix de deux millions de francs français (295 000 francs suisse environ)*, Vienne [1937] i rozesłał do potencjalnych nabywców (instytucji i osób prywatnych).

Co ciekawe, w katalogu Ganche'a przy instrumentach, fortepianie i gitarze, nie podano ich numerów seryjnych.

Gdy oferta wiedeńskiego antykwariatu trafiła do Polski odnotowały ją stołeczne czasopisma (zob. np. „Muzyka” 1938, nr 1/2, s. 33). Niestety, E. Ganche i tym razem nie znalazł w Polsce i w Europie nabywcę dla swych zbiorów. Cena okazała się przeszkodą nie do pokonania. Żądane przez francuskiego kolekcjonera 2 mln franków francuskich w owym czasie równało się 326 797 złotych i 154 142 markom Rzeszy.

Edouard Ganche, oczekując na kupca dzieła swego życia, prawdopodobnie nie udostępniał zgromadzonych przez siebie eksponatów. A okazja, by pokazać interesujące i cenne obiekty, była znakomita. W lipcu 1937 r., w stulecie poznania przez Chopina George Sand, w Bibliotece Polskiej w Paryżu otwarto wystawę *Frédéric Chopin, George Sand et leurs amis*. Edouard Ganche był wprawdzie członkiem Comité de l'exposition, jednak żaden z jego zbiorów nie uświetnił paryskiej wystawy. Pokazano za to, przywiezione prosto z Lipska, rękopisy muzyczne Chopina, zakupione w pierwszej połowie roku dla IFC. W katalogu wystawy (Paris 1937) opracowanym przez Leopolda Binental'a i Czesława Chowańca ukazały się ich pierwsze opisy. Po zamknięciu rocznicowej ekspozycji MWRiOP przekazało w styczniu

1938 r. zakupione od firmy Breitkopfa i Härtla chopiniana bezpośrednio do Biblioteki Narodowej w Warszawie.

ZAKUP ZBIORÓW GANCHE'A PRZEZ NIEMCÓW W 1942 R.

Do wybuchu drugiej wojny światowej kolekcja Ganche'a pozostała przy swoim twórcy. W okupowanej Polsce czas dla Chopina i jego muzyki nie był dobry. Wiemy, że wykonywanie jej było zakazane, warszawski pomnik Fryderyka w Łazienkach wysadzony został 31 maja 1940 r., a jego części wywieziono do niemieckiej huty jako surowiec. Na szczęście udało się we wrześniu 1939 r. ewakuować z Warszawy rękopisy muzyczne Chopina (te zakupione w 1937 r.), które wraz ze skarbami wawelskimi i innymi cymbeliami Biblioteki Narodowej dotarły aż do Kandy.

Tym dziwniejszym i niezrozumiałym mogą wydawać się starania i wysiłek władz Generalnego Gubernatorstwa, by zakupić zbiory Ganche'a i przywieźć je do Krakowa. Okoliczności tego zakupu były różnie interpretowane. Najczęściej, za muzykologami i historykami francuskimi, powtarzano opinię o wymuszeniu na Ganche'u tego zakupu. Teraz wiemy już o okolicznościach tej transakcji dużo więcej, dzięki odnalezionym przez Andrzeja Mężyńskiego w Archiwum Związkowym w Poczdamie (obecnie Instytut Pamięci Narodowej – oryginały i Berlin-Lichterfelde – kopie) akt Głównego Zarządu Bibliotek (GZB) w GG. Dwie teczki tego zasobu poświęcone są historii *Zakupu Muzeum Chopina w Paryżu i Zbiorowi Chopina 1944*. Materiały te zostały w wyborze opublikowane w 2003 r. w wydawnictwie *Biblioteki naukowe w Generalnym Gubernatorstwie w latach 1939-1945. Wybór dokumentów źródłowych*⁶. Zostały one także opisane przez A. Mężyńskiego w innych tekstach⁷, przypomnijmy więc w tym miejscu najważniejsze fakty tego nieoczekiwanego i – w rezultacie – pomyślnie dla kultury polskiej zakończonego wydarzenia.

Ofertę sprzedaży zbiorów Ganche'a wznowił w latach okupacji paryski mar-

szand, właściciel antykwiariatu przy ul. Chauveau-Lagarde 4, Gustave Legoux. Złożył on propozycję bezpośrednio Niemcom, wysyłając do Działu Muzykaliów Pruskiej Biblioteki Państwowej (PBP) w Berlinie katalog kolekcji (prawdopodobnie ten, który przygotował w 1937 r. H. Hinterberger). Kierownik Działu Muzykaliów, znany muzykolog Georg Schünemann, wybrał z francuskiej propozycji tylko rękopisy Chopina. Wyraził jednocześnie sugestię, że pozostała część kolekcji Ganche'a może zainteresować władze Generalnego Gubernatorstwa. Dalsze rozmowy toczyły się już na szczeblu rządowym. Heinz Drewes, kierownik Oddziału w Ministerstwie Oświecenia Narodowego i Propagandy Rzeszy w Berlinie, w liście z maja 1942 r. zachęcał Hansa Franka do zakupu dla GG „francuskiego muzeum Chopina” za kwotę 50 000 RM (a więc 1/3 przedwojennej propozycji Ganche'a). Jednocześnie przesłał Frankowi katalog kolekcji.

Schünemann i Drewes nie mylili się, Frank rzeczywiście okazał zainteresowanie, a umiejętnie zachęcany do transakcji przez Gustava Abba, kierownika GZB i jednocześnie dyrektora Biblioteki Państwowej w Krakowie (przemianowana Biblioteka Jagiellońska), polecił mu zebranie więcej informacji dotyczących przedmiotu zakupu.

Gustav Abb uzyskał je za pośrednictwem Hermanna Fuchsa, berlińskiego bibliotekarza oddelegowanego do Paryża. Dowiedział się on, że w chwili zajęcia Paryża przez Niemców zbiory Ganche'a znajdowały się w stolicy, skąd udało mu się przewieźć je do strefy wolnej, gdzie następnie je rozproszył. Teraz, gdy sprawa zakupu stała się aktualna, Ganche rozpoczął zwożenie eksponatów do Lyonu i obiecał zakończyć całą akcję do 15 lipca 1942 r. Gustav Abb miał udać się do Lyonu, by obejrzeć kolekcję. W międzyczasie PBP zrezygnowała z nabycia wybranych rękopisów muzycznych, tak że władze GG mogły dokonać zakupu całego zbioru, na co Frank wyraził ostatecznie zgodę 14 lipca 1942 r. Transakcja doszła do skutku 17 listopada 1942 r. w Lyonie. Na umowie

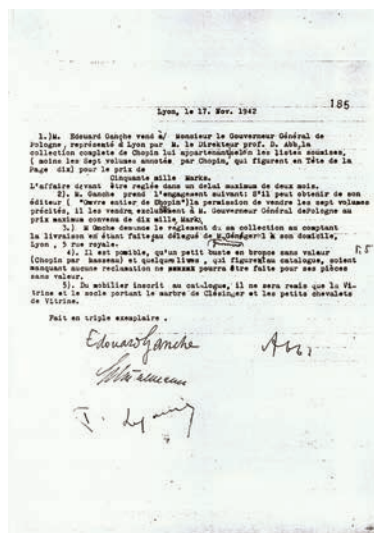
sprzedaży podpisy złożyli: Edouard Ganche i Gustave Legoux oraz Gustav Abb, reprezentujący Hansa Franka, i Georg Schünemann. Do Krakowa zbiory dotarły dopiero 29 maja 1943 r.

Kwota, jaką zapłacili Niemcy, była niższa nie tylko od zawyżonych żądań Ganche'a z 1937 r. (przypomnijmy, że nie znalazła wtedy nabywcy), ale również od ogólnej wyceny Schünemanna na 65 000 RM. Istniało wszelako duże prawdopodobieństwo, że wyższa cena ponownie uniemożliwi sprzedaż zbiorów, tym bardziej że rynek skurczył się niepomiernie (odpadli np. odbiorcy anglosascy). Ponadto E. Ganche wycofał w ostatnim momencie ze sprzedaży cenną pozycję, którą stanowiło siedem tomów utworów Chopina, zakupionych od Jane Stirling, z jego odręcznymi poprawkami i uwagami. Osłabiło to znacznie wartość kolekcji, ale Ganche zobowiązał się do załatwienia formalności z Oxford University Press (które w Ganche'a musiało wyrazić zgodę na tę transakcję) związanych ze sprzedażą owych siedmiu tomów za dodatkową sumę 10 000 RM. Nigdy do tego nie doszło i dziś wspomniana pozycja jest własnością Francuskiej Biblioteki Narodowej w Paryżu.

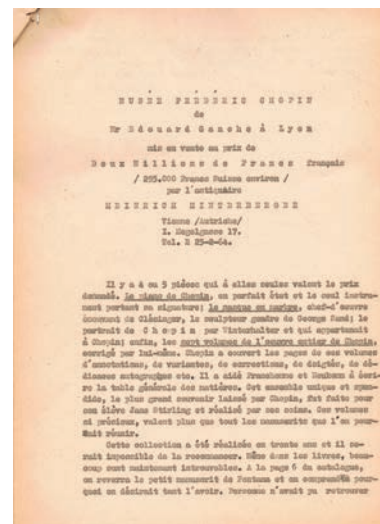
Okoliczności zakupu kolekcji Edouarda Ganche'a w świetle kryteriów prawnych przyjętych w regulacjach traktatowych dotyczących wywozu mienia z terenów okupowanych przez Niemców, ustanowionych po zakończeniu wojny, mogą być interpretowane różnie przez każdą ze stron. Podstawą są tu regulacje odnoszące się do restytucji mienia wywiezionego przez Niemców z terenów okupowanych. Zakładały one między innymi, że pozornie legalne i dobrowolne transakcje w rzeczywistości mogły być realizowane w warunkach zakamuflowanego przymusu. Istniała jednak konieczność (traktat przejściowy z 1954 r. pomiędzy Niemcami i trzema zachodnimi aliantami) dowiedzenia użycia siły i nacisku w każdym przypadku z osobna. Restytucja miała obejmować wszystkie dobra kultury (także nabyte w drodze transakcji), które znalazły się na terenie



Zaproszenie na pogrzeb 30 X 1849 r. z kosmykiem włosów Chopina, zbiory Ganche'a



Umowa kupna zbiorów chopinowskich Ganche'a



Katalog kolekcji Ganche'a w ofercie H. Hinterbergera

Niemiec⁸. W powojennej Francji przyjmowano, że wszystkie transakcje dokonane na ich terenie podlegają kryterium *użycia siły lub przymusu*. Nie dziwi zatem stwierdzenie francuskich chopinologów, że Ganche *pod groźbą okupanta – był zmuszony sprzedać swoją kolekcję dokumentów chopinowskich*⁹. Być może, gdyby zbiór ten po zakupie znajdował się w Niemczech, podlegałby restytucji po zakończeniu wojny. W świetle zachowanych dokumentów, trudno byłoby jednak udowodnić *użycie siły i przymusu*.

Po przewiezieniu do Krakowa kolekcja została przekazana przez Hansa Franka do Biblioteki Jagiellońskiej (BJ), czyli ówczesnej Staatsbibliothek Krakau, gdzie miała być prezentowana jako stała ekspozycja pod nazwą *Muzeum Chopina*. Należy przypomnieć, że choć zakupu dokonano w imieniu H. Franka, to nie dla niego osobiście, lecz dla Generalnego Gubernatorstwa i za pieniądze pochodzące z podatków jego mieszkańców. Sam Ganche, jak mówił Hermanowi Fuchsowi, wolałby widzieć swą kolekcję w Warszawie, bardziej związanej z Chopinem. Takie sugestie przekazywał G. Abbowi również Edward Kuntze, dowojenny dyrektor BJ, wskazując na brak powiązań kompozytora z Krakowem, *ale nie chciał (Abb) pozbyc się takiej ozdoby biblioteki i na szczęście nie zgodził się na przewiezienie do Warszawy*. Kuntze, pisząc te słowa w 1945 r., miał na myśli zagładę najcenniejszych zbiorów stolicy już po upadku powstania warszawskiego, w październiku 1944 r.

OTWARCIE WYSTAWY CHOPINOWSKIEJ W BIBLIOTECIE JAGIELLOŃSKIEJ

Tymczasem w Krakowie władze GG przygotowywały się do uroczystego otwarcia muzeum. Przede wszystkim wykonano własny, zachowany w archiwum GZB, inwentarz całej kolekcji. Spis zawiera 390 obiektów, opisy są bardziej lakoniczne i z licznymi błędami. W wykazie przy obu nabytych instrumentach pojawiają się ich numery seryjne, tak ważne obecnie przy identyfikacji fortepianu Chopina. Od maja do paździer-

nika 1943 r. uzupełniano też przywieziony z Lyonu zbiór przedmiotami z innych polskich instytucji: BJ, Muzeum XX. Czatoryskich w Krakowie, kilka autografów utworów Chopina sprowadzono z Biblioteki Narodowej w Warszawie, w tym zakupione przez Niemców w marcu 1942 r. 24 preludia op. 28 od Stanisława Nowickiego z Rybna k. Sochaczewa¹⁰.

Ekspozycja została urządzona w jednej z sal bibliotecznych, wystylizowanej na salon epoki Ludwika XVII. Zaprezentowano na niej najcenniejsze pamiątki chopinowskie: fortepian Fryderyka, maskę pośmiertną autorstwa Clésingera, odlew ręki kompozytora, portrety wykonane przez Franza-Xavera Winterhaltera, Teofila Kwiatkowskiego. Brak informacji skąd wzięto meble, dywan, tkaniny służące jako wystrój salonu. Wykonano wiele zdjęć, które posłużyły później jako uzupełnienia tekstów prasowych o wystawie. Gustav Abb wysłał je również Ganche'owi do Lyonu.

Uroczyste otwarcie Muzeum Chopina nastąpiło 23 października 1943 r. w obecności Hansa Franka i wysokich urzędników GG. Obecni byli zaangażowani w zakup kolekcji Ganche'a: Heinz Drewes, Georg Schünemann, Gustav Abb. Uroczystość przeznaczona była tylko dla Niemców, a polski personel Biblioteki został zamknięty przez gestapo na klucz w swoich pokojach (rzekomo w obawie zamachu na Franka).

Inauguracja wystawy pamiątek po Chopinie nie mogła obejść się bez jego muzyki, oficjalnie przecież zakazanej. Jednakże, gdy w imprezie uczestniczyli dygnitarze GG i berlińscy goście, żadne zakazy nie obowiązywały. Po otwierającym uroczystość przemówieniu Gustava Abba, *Scherzo* Chopina na muzealnym fortepianie zagrała doświadczone już pianistka Ludmiła Berkwic. Te kilka minut gry stało się najbardziej rozpoznawalnym elementem jej długiej, prawie osiemdziesięcioletniej kariery pianistycznej i pedagogicznej.

Podczas otwarcia wystawy chopinowskiej, po przemówieniach G. Abba i występie L. Berkwic, wykład *Chopin*

a muzyka niemiecka wygłosił Georg Schünemann. Znalazły się w nim wątki dotyczące wpływów niemieckich nauczycieli Chopina oraz ogólnie wpływu niemieckiej muzyki, głównie Bacha i Mozarta, na twórczość Chopina. W słowie wstępnym Abb zaś napomknął, że *ojciec być może wywodził się z niemieckiej rodziny alzackich Schoppingów*, nawiązując tym samym do argumentów, którymi H. Drewes przekonywał Hansa Franka, by ten zakupił kolekcję, pisał między innymi: *ostatnio rozważa się możliwość niemieckiego pochodzenia Chopina ze strony ojca*. Gubernator, jak i Abb, wykorzystywali jednak zakup propagandowo, nie niemieckością Chopina, a właśnie podkreśleniem jego związków z obszarem GG, czyli *de facto* – polskością. Frank: *Nie widzieliśmy żadnych przeszkód, aby np. jednemu z największych geniuszów, który rozwinął się na obszarze dzisiejszego Generalnego Gubernatorstwa, i który czczony jest przez Polaków, (...) stworzyć trwałą dowód pamięci*; Abb w podobnym duchu dodawał, iż nie ma powodu usprawiedliwiać, że Biblioteka Państwowa w Krakowie kupuje *zbiór dotyczący życia i dzieła najwybitniejszego muzyka, który pochodzi z tych stron*.

Było oczywiste, że zakup kolekcji i otwarcie wystawy Niemcy starali się wykorzystać w celu pozyskania przychylności Polaków, szczególnie biorąc pod uwagę przesuwanie się frontu wschodniego coraz bliżej terenów GG.

Chopinowskie uroczystości w Krakowie miały duże nagłośnieństwo w prasie niemiecko- i polskojęzycznej w GG (Kraków, Warszawa), a także w czasopiśmie na terenie Rzeszy: Berlinie, Brombergu, Kolonii, Lipsku, Wrocławiu; donosiła o nich również prasa brukselska i estońska. Wszystkim tekstom towarzyszył serwis fotograficzny, o który zadbał organizatorzy wystawy. Ponadto H. Frank wystąpił w specjalnej audycji radiowej, a w styczniu 1944 r. wygłosił odczyt dla dziennikarzy zagranicznych w Berlinie.

Pytanie: co się działo dalej z wystawą po jej otwarciu? Prawie do połowy 1944 r. urządzano w salonie Chopina tzw. biblioteczne czwartki muzyczne.

Były to koncerty, w których uczestniczył Frank i jego goście. Co miesiąc zjeżdżała na nie śpiewaczka Opery Drezdeńskiej, prywatnie żona jednego z niemieckich bibliotekarzy zatrudnionych w Bibliotece Państwowej Hansa Hoffmanna (przysłałego z Sächsische Landesbibliothek w Dreźnie). Podczas tych koncertów polskich bibliotekarzy nie zamykano już wprawdzie na klucz, ale i tak nie byli skłonni uczestniczyć w tych „hitlerowskich paradach”¹¹.

EWAKUACJA ZBIORÓW KRAKOWSKICH

Od połowy lipca 1944 r. rozpoczęło się w Bibliotece wielkie pakowanie. Wojska sowieckie były już pod Tarnowem. Biblioteka została zamknięta. Wystawa chopinowska została zlikwidowana, eksponaty wypożyczone z Muzeum XX. Czarторыjskich zwrócono właścicielowi. Do skrzyń zapakowano zbiory Ganche'a i rękopisy z Biblioteki Narodowej. Zostały wysłane przez Niemców, wraz z innymi zbiorami Biblioteki Jagiellońskiej, do majątku Dory von Pfeil w Adelsdorfie (Adelin) k/Złotoryi. Na miejscu w BJ pozostał fortepian Chopina, którego transport był trudny, a instrument łatwy do uszkodzenia. Niemcy jednak nie dawali za wygraną i Abb listownie (wyjechał z Krakowa w sierpniu 1944 r.) ponaglał Edwarda Kuntzego do wysyłki fortepianu. To samo czynił Ludwig Eichholz, prezydent Wydziału Głównego Nauki w rządzie GG, w stosunku do Stefana Marczyńskiego, podsekretarza w BJ, któremu zlecono wysyłkę. Zarówno on, jak i Kuntze, zwozili monitorujących ich Niemców i, jak obaj podają – nie zrealizowali ich żądań.

Zbiory biblioteczne, warszawskie i krakowskie, odnalezione w Adelinie w połowie 1945 r. zaczęły powracać do swych macierzystych bibliotek. Zasoby Jagiellonki przewożono etapami, najpierw do Wrocławia, a dopiero stamtąd do Krakowa. „Dziennik Polski” z 13 września 1945 r. donosił: *Z Wrocławia do Krakowa przywieziono już zbiory Biblioteki Jagiellońskiej, razem ze zbiorami Muzeum Chopina (miedzioryty,*

maska pośmiertna i słynny fortepian szopenowski). A przecież podobno nie opuszczał Krakowa! Być może informacja o fortepianie, podana w „Dzienniku”, nie jest wiarygodna.

ZBIORY GANCHE'A PO 1945 R.

Po rewindykacji zbiorów chopinowskich do Krakowa zostały one podzielone pomiędzy dwie instytucje: Bibliotekę Jagiellońską i Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego (MUJ). Ganche nie dożył (zmarł 31 maja 1945 r.) sytuacji, której pragnął zapobiegać całe swe życie – podziału kolekcji. Ważne jest mimo wszystko, że przetrwała ona ten trudny czas z małymi tylko brakami (listu Chopina do J. Fontany oraz listów M. Czarторыjskiej, J.W. Stirling, E. Wolffa). W BJ pozostały obecnie rękopisy i druki, do Muzeum UJ trafiły zaś pamiątki osobiste, rzeźby, portrety, oba instrumenty itd.

W okresie powojennym uważny czytelnik i miłośnik chopinianów mógł znaleźć wzmianki o kolekcji Ganche'a głównie w katalogach wystaw chopinowskich i specjalistycznej literaturze. W 1949 r. Władysław Hordyński, opisując *Pamiątki po Chopinie w zbiorach krakowskich* („Kwartalnik Muzyczny” 1949, nr 26/27, s. 383) zamieścił pierwszą wzmiankę o kolekcji i jej lokalizacji.

W katalogu wystawy *Kolekcje chopinowskie* (Warszawa 1985) znajdujemy opisy dziewięciu eksponatów ganche'owskich, zarówno z BJ, jak i MUJ, które były wystawione w stolicy. Hanna Wróblewska-Straus opisuje też losy kolekcji od momentu jej powstania do przewiezienia do Krakowa.

Od grudnia 1997 r. do stycznia 1998 r. jeden eksponat ze zbioru Ganche'a, bombonierka Fryderyka Chopina, została pokazana na wystawie *Silva Rerum. Pamiątki akademickie ze zbiorów Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego*. W katalogu wystawy znajduje się jej zdjęcie i opis.

W 1999 r., w 150. rocznicę śmierci Chopina, MUJ zorganizowało kolejną wystawę *Krakowskie chopiniana*. Jej



F.-X. Winterhalter, portret Chopina, 1847r., zbiory Ganche'a



A. Devéria, portret J. Stirling i jej siostrzenicy, ok. 1842, zbiory Ganche'a



Salon Chopina w Bibliotece Jagiellońskiej, 1943



Sygnatura Chopina i numer seryjny firmy Pleyel fortepianu Katarzyny z Branickich Potockiej, dziś w MUJ jako fortepian Jane Stirling



Fortepian Katarzyny z Branickich Potockiej na wystawie w MUJ (jako instrument J. Stirling)

autorki (oraz katalogu), Ludmiła Bularz-Różycka i Barbara Lewińska, wybrały aż 31 obiektów ze zbioru Ganche'a do prezentacji, w tym oba instrumenty, rękopisy muzyczne, listy, druki, portrety, ikonografię, przedmioty użytkowe. Pomieściły też w katalogu informację o historii kolekcji.

Ostatnim akordem prezentacji obiektów ze zbiorów francuskiego chopinologa była ubiegłoroczna wystawa *Chopin w Krakowie i osobiste po nim pamiątki* (27.02-14.04.2010) w MUJ, zorganizowana wspólnie z BJ. Przygotowała ją, wraz z towarzyszącym imprezie katalogiem, Lucyna Bęłtowska. Poza manuskryptami kompozytora, pokazano osobiste pamiątki: bombonierkę, haft wykonany przez George Sand dla Fryderyka itp.

Tym samym wreszcie „żyje”, po latach, gdy wiedzieli o niej tylko nieliczni, kolekcja Eoduarda Ganche'a w Polsce jest oglądana, opisywana, wykorzystywana do publikacji i badań naukowych. Zawiała droga tego zbioru z Lyonu do Krakowa nareszcie znalazła pomyślne zakończenie.

KONTROWERSJE WOKÓŁ FORTEPIANU

„Przebojem” Roku Chopinowskiego stało się śledzenie w Internecie dyskusji i odkrywanie coraz to nowych faktów dotyczących proveniencji dwóch fortepianów w zbiorach Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego, nazywanych „forte-pianami Chopina”, choć żaden z nich nie był jego własnością. Nas interesuje fortepian Jane Stirling, na którym Fryderyk koncertował w Anglii. Instrument stał się później własnością Edouarda Ganche'a i trafił do Krakowa. Zarówno w katalogu, sygnowanym przez Heinricha Hinterbergera w 1937 r., jak i w niemieckim wykazie zakupionych zbiorów Ganche'a przez Hansa Franka w 1942 r., widnieje numer seryjny firmy Pleyel: 13823 – znak rozpoznawczy fortepianu Stirling (była nim ponadto plakietka z autografem Chopina z 1848 r.)

Okazało się, że wiele elementów można wymontować z oryginalnego fortepianu Stirling i zamontować w innym instrumencie. Tak się też stało i dzisiaj autograf Chopina figuruje obok numeru seryjnego 13716 na fortepianie Katarzyny z Branickich Potockiej – eksponowanym w MUJ z błędną informacją jako własność Stirling. Zawilosci tej historii opisują prof. Irena Poniatowska i Bożena Weber w cytowanym powyżej artykule (zob. przyp. 3).

Muzykologom i muzealnikom należy tylko życzyć powodzenia w rozwikłaniu zagadki: kto i kiedy pozamieniał części obu fortepianów?, a także udanej próby ponownych ich „przeszczepów” na dawne miejsca. ■

PRZYPISY:

¹ Wzmianka o kolekcji chopinowskiej Ganche'a znalazła się ostatnio na łamach „Cenne, Bezcenne/Utracone” 2010, nr 1, s. 11.

² J.-M. Nectoux, J.-J. Eigeldinger, *Edouard Ganche i jego kolekcja chopinowska*. „Rocznik Chopinowski” 1985, R. 17, s. 235-251.

³ Numer ten okazał się jednym z kluczowych elementów w sprawie obecnej identyfikacji oryginalnego fortepianu Stirling w Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego bądź Pałacu Pusłowskich. Zob. J. Poniatowska, B. Weber, *Falszywa atrybucja. Fortepian Jane Wilhelminy Stirling w Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego*. „Ruch Muzyczny” 2010, nr 3, s. 30-33.

⁴ Tadeusz Brzeziński (1896-1990), polski dyplomata, konsul na placówkach w Niemczech, Francji i Ukrainie, od 1938 r. konsul generalny w Ottawie. W Kanadzie opiekował się m.in. wywiezionymi z Polski w 1939 r. autografami Chopina. Po zakupie lipskich chopinianów przez IFC, August Zaleski, dziękował mu oficjalnie za inicjatywę ich nabycia.

⁵ *Rękopisy muzyczne 1. połowy XIX wieku ze zbiorów Biblioteki Narodowej*. Katalog. Oprac. W. Bogdany-Popielowa. Warszawa 1997, s. 9.

⁶ Wybór i oprac. A. Mężyński przy współpr. H. Łaskarskiej. Warszawa 2003.

⁷ Zob. A. Mężyński, *Kolekcja chopinianów Edouarda Ganche'a w Krakowie*. „Roczniki Biblioteczne” 2003, R. 47, s. 141-154.

⁸ S. Turner: *Zwrot mienia a prawo. w: Przemieszczone dobra kultury. Przypadek Europy Zachodniej i problemy państw Europy Środkowej i Wschodniej w XX wieku*. Warszawa 2004, s. 54-55; W. Kowalski, *Restytucja dzieł sztuki. Studium z dziedziny prawa międzynarodowego*. Wyd. 2. Katowice 1993, s. 94-97.

⁹ J.-M. Nectoux, J.-J. Eigeldinger, *iw.*, s. 237.

¹⁰ Opis losów tego manuskryptu zob. m.in. *Rękopisy muzyczne...* *iw.*, s. 11, 56-58; I. Poniatowska, Z. Chechlińska: [Komentarz]. w: *24 Preludia Fryderyka Chopina. Faksymile autografu ze zbiorów Biblioteki Narodowej w Warszawie*. Warszawa 1999, s. 8-9.

¹¹ I. Bar-Swiech: *Ludzie i zdarzenia w Bibliotece Jagiellońskiej podczas okupacji w latach 1939-1945*. „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny” 1987, z. 110, s. 48-50. Prace Biblioteczne, 4.